

Dr Tiberius Rata, Ezra-Nehemiasz, sesja 8, Nehemiasz 5-6

© 2024 Tiberius Rata i Ted Hildebrandt

To jest dr Tyberiusz Rata i jego nauczanie o Ezdraszu i Nehemiaszu. To jest sesja 8, rozdziały Nehemiasza 5-6.

Otwórzmy rozdział piąty Nehemiasza.

Do tej pory widzieliśmy sprzeciw z zewnątrz. W rozdziale piątym zobaczymy, że istnieje sprzeciw od wewnątrz i wszystko ma związek z ujawnieniem zła. I zaczynamy od rozdziału piątego, wersetu pierwszego.

1 I powstał wielki krzyk ludu i ich żon przeciw braciom żydowskim. **2** Byli bowiem tacy, którzy mówili: „Z naszymi synami i naszymi córkami jest nas wielu. Zdobądźmy więc zboże, abyśmy mogli jeść i zachować życie”. **3** Byli też tacy, którzy mówili: „Zastawiamy nasze pola, nasze winnice i nasze domy, aby zdobyć zboże z powodu głodu”. **4** Byli też tacy, którzy mówili: „Pożyczyliśmy pieniądze na podatek królewski od naszych pól i naszych winnic. **5** Teraz nasze ciało jest jak ciało naszych braci, nasze dzieci są jak ich dzieci. A jednak zmuszamy naszych synów i nasze córki do bycia niewolnikami, a niektóre z naszych córek już zostały zniewolone, ale nie jesteśmy w stanie temu zaradzić, bo inni ludzie mają nasze pola i nasze winnice”.

Tak więc, chociaż Nehemiasz był zajęty radzeniem sobie z wewnętrznym sprzeciwem, pojawił się problem wewnętrzny o charakterze społeczno-ekonomicznym, który dotyczył także zła polegającego na niesprawiedliwości.

W tej sytuacji obecne są cztery różne grupy ludzi. Najpierw byli ci, którzy nie posiadali ziemi, ale potrzebowali jedzenia. Druga grupa miała trudności z wyżywieniem rodziny, mimo że posiadała majątek.

Potrzeba była tak ogromna, że musieli zastawić swoje domy i pola, aby móc kupić żywność. Trzecia grupa pożyczyła pieniądze na opłacenie podatku królewskiego i nie była w stanie go spłacić ze względu na wygórowane odsetki. Czwartą grupę stanowili zamożni Żydzi, którzy wyzyskiwali swoich żydowskich braci i siostry, zabierając im ziemię i dzieci jako zastaw.

Jeśli pamiętacie Księgę Kapłańską 25, mówi ona o służbie lewiratu. Nie małżeństwo lewirackie, ale służba, podczas której, jeśli żydowski brat lub siostra staną się tak biedni, będą mogli przez jakiś czas zaprzedać się bratu, który będzie zamożny. Mieli zwrócić ziemię i lud w roku jubileuszowym lub w roku szabatowym.

Ale nie wygląda na to, żeby przestrzegali tutaj prawa. Wykorzystywali swoich braci i siostry. Widzicie, w Księdze Kapłańskiej Bóg nie miał na myśli ludzi, którzy dobrze sobie radzili; to byli biedni.

Bóg chciał zatroszczyć się o biednych. I tu pojawia się niesprawiedliwość polegająca nie tylko na nie dbaniu o biednych i potrzebujących, ale także na ich wykorzystywaniu. Żydowski rodzice byli zmuszeni wybierać między głodem a niewolą dla swoich dzieci.

Żydzi byli nieposłuszni Duchowi prawa Bożego, który zawsze zapewniał opiekę biednym. A teraz grzech niesprawiedliwości został ujawniony i zwrócił uwagę Nehemiasza. Z którym trudniej jest walczyć? Sprzeciw z zewnątrz czy sprzeciw z wewnątrz? Czasami prawdopodobnie trudniej jest walczyć z opozycją od wewnątrz.

Co robi Nehemiasz? Wow, widzimy, że Nehemiasz ma uczucia.

6 Bardzo się rozgniewałem, gdy usłyszałem ich krzyk i te słowa. **7** Naradziłem się sam ze sobą i wniosłem oskarżenie przeciwko szlachcie i urzędnikom. Powiedziałem im: «Wymagacie odsetek, każdy od swego brata». I zorganizowałem przeciwko nim wielkie zgromadzenie **8** i rzekliśmy do nich: „My, na ile możemy, odkupiliśmy naszych braci Żydów, zaprzędanych narodom, a wy sprzedajecie nawet swoich braci, aby oni mogli zostać nam sprzedani!” Milczeli i nie mogli znaleźć słowa, żeby powiedzieć. **9** Powiedziałem więc: „To, co robisz, nie jest dobre. Czy nie powinniście chodzić w bojaźni przed naszym Bogiem, aby zapobiec szyderstwom narodów, naszych wrogów? **10** Ponadto ja, moi bracia i moi słudzy pożyczamy im pieniądze i zboże. Porzućmy to wymuszanie odsetek.

W Księdze Nehemiasza dwukrotnie dowiadujemy się, że Nehemiasz jest zły. Po raz pierwszy ma to miejsce w obliczu niesprawiedliwości wyrządzonej jego braciom i siostram.

Po raz drugi zobaczymy to w rozdziale 13, kiedy Eliasib pozwala Tobiaszowi zamieszkać w jednej z komnat świątyni. Pytanie brzmi, czy można się złościć? Czy chrześcijanin może się złościć? Cóż, widzimy, jak Jezus się złości i wyraża tę złość, gdy faryzeusze uciskali biednych i potrzebujących. Rozzłościł się, gdy ludzie zamienili świątynię w targowisko i miejsce prowadzenia działalności gospodarczej.

Zatem tak, jest miejsce na słuszny gniew. Musimy się upewnić, że nie jest to egoistyczny gniew. Ale w tym przypadku możemy wyraźnie stwierdzić, że gniew Nehemiasza nie jest samolubny, ale sprawiedliwy.

W swoim słusznym gniewie oskarża szlachtę o znęcanie się nad swoimi braćmi i siostrami. Sprzedaż żydowskich niewolników była w każdych okolicznościach sprzeczna z prawem Bożym, Księga Wyjścia 21 werset 8.

A milczenie szlachty i urzędników było przyznaniem się do winy. A Nehemiaszowi nie wystarczy powiedzieć: cóż, to jest złe. Nie. Mówi: napraw to. Mówi: popraw to.

Boski przywódca podjął niezbędne kroki, aby wykorzenić popełnione zło. Na przykład w naszych kościołach, jeśli powiesz: tak, w naszym kościele jest biedna rodzina. Cóż, nie wystarczy zidentyfikować rodzinę.

Musimy się nimi opiekować i pomagać im, jak tylko możemy. Jedną z największych niesprawiedliwości, jaką popełniliśmy w tym kraju, jest twierdzenie, że biedni i potrzebujący są zadaniem rządu. Tam, gdzie Jezus mówi, ubogich zawsze będziecie mieć przy sobie.

Zadaniem Kościoła jest troszczyć się o biednych. Porzućmy już tę interesującą rzecz. Jest jasne.

Nehemiasz reaguje na tę niesprawiedliwość i ją naprawia. I kontynuuje wersety od 11 do 13. Zło zostało zidentyfikowane.

Naprawiono błąd. A teraz zło zostało naprawione. Rozwiązanie było proste. Zwróć to, co zostało zabrane. Nawet odsetki naliczone. I co zaskakujące, zgadzają się.

I słuchają. I my także musimy zadać sobie pytanie w związku z tym tekstem. Czy jest to opisowe, czy normatywne? Musimy zachować ostrożność, stosując ten tekst do współczesnej sytuacji.

Pewien uczony zauważył, że współcześni badacze znajdują w 5 rozdziale Księgi Nehemiasza naukę na takie tematy, jak planowanie rodziny, właściwe okazywanie gniewu, myślenie przed działaniem, przykładne życie, świadectwo Kościoła przed obserwowaniem świata, dotrzymywanie obietnic, poświęcanie praw, bojaźń Boża, niezgodność ze światem i ufność w Bożą nagrodę. Jednakże, gdy interpretuje się tekst we właściwym kontekście, można się spodziewać, że głównym zastosowaniem 5 rozdziału Nehemiasza będzie to, że powinniśmy pomagać biednym. A bardziej szczegółowe zastosowania obejmowałyby cierpienia biednych, potępienie niesprawiedliwości, nawoływanie do zaangażowania się w naprawianie zła, porady dotyczące tego, jak wierzyiele powinni traktować dłużników (mówię o chrześcijanach) oraz sugestie dotyczące odpowiedzialności rządu wobec społeczeństwa biedni, co, jak powiedziałem, powinno w rzeczywistości należeć do obowiązków Kościoła, a nie rządu.

A Nehemiasz daje przykład, poczynawszy od wersetu 14. 40 syklów srebra. Nawet ich słudzy panowali nad ludem, ale ja nie uczyniłem tego z bojaźni Bożej.

16 Ja także nie ustawałem w pracy przy tym murze, lecz nie zdobyliśmy żadnej ziemi, lecz wszyscy moi słudzy zebrali się tam do pracy. **17** Poza tym przy moim stole było 150 mężczyzn, Żydów i urzędników, oprócz tych, którzy przybyli do nas z otaczających nas narodów. **18** A ^{na}mój koszt przygotowano na każdy dzień jednego wołu i sześć wybornych owiec i ptaków, a co dziesięć dni wszelkiego rodzaju wino w obfitości. Jednak za to wszystko nie żądałem od namiestnika przydziału żywności, gdyż służba była dla tego ludu zbyt ciężka. **19** Wspomnij dla mojego dobra, Boże mój, na wszystko, co uczyniłem dla tego ludu.

Nehemiasz był namiestnikiem przez dwie kadencje.

Pierwsza kadencja była kadencją dwunastoletnią, natomiast druga kadencja była okresem nieokreślonym. Wiemy to z Nehemiasza 13,6. Pierwszą służbę pełnił od 433 r. p.n.e. do 421 r. p.n.e. za panowania Artakserksesa I. Jednak jako przywódca o wrażliwym sercu i utożsamiający się ze swoim ludem, nie skorzystał z przysługującej prawnie diety namiestnika. . Uważał, że to niesprawiedliwe, aby żył w luksusie, podczas gdy jego ludzie żyli w biedzie.

Dorastając w Rumunii, Rumunia była krajem biednym, socjalistycznym, na którego czele stał rząd komunistyczny. I żyliśmy w biedzie. Rząd dał nam racje żywnościowe.

Dali nam kartę i musieliśmy iść z tą kartą do sklepu, a oni zaznaczali, kiedy kupiliśmy chleb, mleko i mięso. A rząd mówiłby nam, ile chleba, mleka i chleba potrzebujemy. I oczywiście musieliśmy stać w długich kolejkach.

Co ciekawe, po śmierci dyktatora odkryto, że choć jego ludzie żyli w skrajnej biedzie, on miał inkrustowany złotem basen. Nigdy nie wiedzieliśmy, że takie rzeczy istnieją. Ale on żył w bogactwie, podczas gdy jego lud żył w biedzie.

Tak właśnie robią dyktatorzy. Tak właśnie robią źli przywódcy. Nehemiasz tak nie robi.

Nehemiasz rozumie, że musi dawać przykład. Wspomniałem, że Nehemiasz był namiestnikiem. Oto izraelski archeolog Namad Avigad, który zrekonstruował tę listę następujących namiestników Judy.

Jak widać, po roku 538 na niektóre z nich mamy dowody biblijne. Znowu Szeszbazar, Zorobabel i Nehemiasz. Ale od innych nie mamy dowodów biblijnych.

Nie ma o nich wzmianki w Biblii. Mamy jednak dowody archeologiczne, jak widać, począwszy od bulli, pieczęci, papirusów i monet, aż do roku 330. Ponownie spośród nich wyróżnia się Nehemiasz.

Mówi: Pamiętaj, dla mojego dobra, Boże. Kidner twierdzi, że Nehemiasz jest przykładem dwóch największych przykazań. Kochać Boga i kochać ludzi.

Kiedy przejdziemy do 6. rozdziału Księgi Nehemiasza, zobaczymy, że pod koniec tego rozdziału mur zostanie wreszcie ukończony — i stanie się to w rekordowym czasie. Zanim jednak mur zostanie ukończony, Nehemiasz musi ponownie rozprawić się z przeciwnikami.

Przede wszystkim widzimy, że Nehemiasz jest mądry. Rozpoznaje plan wroga. Począwszy od wersetu 1 rozdziału 6,

1 A gdy Sanballat, Tobiasz, Arab Geszem i pozostali nasi wrogowie usłyszeli, że zbudowałem mur i nie pozostała w nim żadna wyłom (choć do tego czasu nie założyłem drzwi w bramach), **2** Sanballat i Geszem posłali do mnie, mówiąc: Przyjdź i spotkajmy się razem w Hakkephirim na równinie Ono. Ale oni mieli zamiar wyrządzić mi krzywdę. **3** I wysłałem do nich posłańców z wiadomością: Dokonuję wielkiego dzieła i nie mogę zejść. Dlaczego praca miałaby się zatrzymać, a ja ją opuszczę i przyjdę do ciebie?” **4** I posłali do mnie w ten sposób cztery razy, a ja im odpowiedziałem w ten sam sposób.

Bóg daje Nehemiaszowi rozeznanie, aby zrozumiał, że wróg zamierzał go skrzywdzić. Pamiętaj, wróg się mnoży. Od początku projektu przebudowy.

Zmieniła się taktyka wroga. A teraz mówią: OK, spotkajmy się. I co ciekawe, mówią, spotkajmy się na równinie Ono, która znajdowała się na czymś w rodzaju neutralnego terytorium, trochę na północ.

Jednak Nehemiasz uznał zaproszenie za pułapkę. Nehemiasz nie odnosi się do tego. Nie mówi: hej, chłopaki, kłamiesz.

Oszukujesz. On się tym nie zajmuje. Oznajmił raczej, że hej, mam robotę do wykonania i nie zamierzam przerywać jej, żeby chodzić na posiedzenia komisji.

Nie wiem. Słyszę, jak ludzie biznesu mówią mi, że miliardy dolarów rocznie są marnowane na spotkaniach biznesowych. Nie wiem nic o spotkaniach kościelnych.

Prawdopodobnie w przypadku spotkań kościelnych liczba ta jest znacznie wyższa. Nie wiem. Ale Nehemiasz nie przestaje.

Może wie, że na spotkaniach giną dobre pomysły. Nie wiem. Jednak Nehemiasz nie zatrzymuje się, aby pójść na spotkanie.

Ma rozeznanie, by zrozumieć, że nie jest to coś, co powinien zrobić. Musimy także prosić Boga o mądrość, aby odróżnić prawdę od fałszu. I nie tylko prawda od fałszu, ale nie tylko pomiędzy tym, co słuszne, ale tym, co słuszne i prawie słuszne.

I do tego potrzebna jest mądrość Boża. Opozycja, przeciwnicy, nie są jednak zadowoleni z reakcji Nehemiasza. Więc kontynuują, a teraz kłamią.

A teraz oczerniają. Podobnie, poczynawszy od wersetu 5,

5 W ten sam sposób Sanballat po raz piąty wysłał do mnie swego sługę z otwartym listem w ręku. **6** Napisano w nim: Rozpowiada się między narodami, a także Geszem mówi, że ty i Żydzi zamierzacie się zbuntować; dlatego budujesz mur. I według tych raportów chcesz zostać ich królem.

Wow! To kolejne kłamstwo. Pomyśl o oskarżeniach. Nie tylko jest winny buntu, ale chce obalić króla.

7 Ustanowiliście też proroków, aby głosili o was w Jerozolimie: W Judzie jest król. A teraz król usłyszy te raporty. Przyjdź więc teraz i wspólnie się naradzimy. **8** Wtedy posłałem do niego, mówiąc: Nic się nie stało, o czym mówisz, bo ty to wymyślasz na swój sposób. **9** Wszyscy bowiem chcieli nas przestraszyć, myśląc: „Ręce im opadną od pracy i nie dokończą”. Ale teraz, o Boże, wzmocnij moje ręce.

Wróg zmienia taktykę. Teraz popadają w kłamstwa i oszczerstwa.

W liście otwartym oskarżają Nehemiasza, że przygotowywał się nie tylko do ugryzienia ręki, która go karmi, ale także do odcięcia tej ręki. Aby odciąć rękę, która pozwoliła mu wrócić do ojczyzny. Mało tego, oskarżają go o to, że jest Bogiem, który posyła proroków.

Zarzucano mu, że pisze kazania proroka w celu poprawienia własnego wizerunku. W świetle Bożego planu dla świata grzech ten byłby znacznie większy niż poprzednie. Geszem spopularyzował tę plotkę i ją rozpowszechnił.

Rozwiązanie problemu przez Sanballata było kolejnym spotkaniem. I znowu Nehemiasz modli się o siłę. Umocnij moje ręce, to wołanie wiernych, którzy wiedzą, że zwycięstwo należy wyłącznie do Boga.

Wołanie Nehemiasza przypomina głos psalmisty, który pragnie Bożej mocy, gdy jego dusza jest osłabiona smutkiem. Psalm 119:28. Wzmocnij moje ręce.

Czy myślisz, że wróg teraz powie: „No dobrze, poddajemy się”? Nie. Przeciwnicy w dalszym ciągu grożą, a nawet zatrudniają fałszywych proroków. Zaczynając od wersetu 10.

To jest Nehemiasz. Nie wiemy dlaczego, ale rzeczywiście udaje się do domu Szemajasza, syna Delii, syna Mehetabela, który był zamknięty w swoim domu i powiedział : „Spotkajmy się razem w domu Bożym, w świątyni. Zamknijmy drzwi świątyni, bo przyjdą, żeby was zabić. Przychodzą, żeby cię zabić w nocy. **11** Ale powiedziałem: „Czy taki człowiek jak ja powinien uciekać? I który człowiek taki jak ja mógłby wejść do świątyni i żyć? ^c„Nie wejdę.” **12** I zrozumiałem i widziałem, że to nie Bóg go posłał, lecz on wypowiedział prorostwo przeciwko mnie, bo go najęli Tobiasz i Sanballat. **13** W tym celu został wynajęty, abym się bał i postępował w ten sposób i zgrzeszył, i żeby mnie nie zniesławili, aby mnie wyśmiewać. **14** Wspomnij, o mój Boże, na Tobiasza i Sanballata, zgodnie z tym, co uczynili, a także na prorokini Noadiasz i pozostałych proroków, którzy chcieli mnie przestraszyć.

To interesujące, mamy ten wymiar Szemajasza, syna Delii, proroka, o którym nie mamy dalszych informacji. Wydaje się, że Nehemiasz zaufał mu na tyle, że poszedł do jego domu.

Znów nie wiemy nic więcej. Ale kiedy już jesteśmy w domu, Szemasz mówi: Nehemiasz, musimy iść do świątyni, bo ci ludzie przychodzą, żeby cię zabić. Mało tego, najwyraźniej wiedział, kiedy nadejdą.

Przyjdą w nocy, żeby cię zabić. Bardzo interesujące. Jednak jako boski przywódca Nehemiasz boi się Boga bardziej niż ludzi.

Jego pytanie brzmi: czy taki człowiek jak ja powinien uciekać? To pokazuje jego charakter. „Boję się Boga bardziej niż ludzi” – mówi Nehemiasz. Ale najgorsze w tym fragmencie jest to, że jest to fałszywy prorok.

A Biblia mówi o fałszywych prorokach, że ich kara była w rzeczywistości karą śmierci. Nie tylko był to fałszywy prorok, który prorokował fałszywie, ale był to prorok do wynajęcia. Sanballat i Tobiasz zapłacili mu za kłamstwo.

Podobnie jak dawny Judasz i wielu współczesnych proroków, Szemasz sprzedał się za określoną cenę. Zamiast głosić słowo Boże, Szemasz wypowiadał słowa ludzkie, kłamstwa, aby zszargać reputację Nehemiasza. Nie wiem.

Czy nie znał losu króla Uzjasza, który wszedł do świątyni? Bo taki był argument. Szemasz mówi: wejdźmy do świątyni, a będzie bezpiecznie. Ale Nehemiasz nie chce tego zrobić.

Być może Nehemiasz znał los króla Uzjasza, który odważył się wejść do świątyni. Nehemiasz prawdopodobnie zdawał sobie sprawę, że jego los byłby taki sam, gdyby sprzeciwił się prawu Bożemu. Kidner słusznie wskazuje, że gdyby Nehemiasz

próbował się ocalić w taki sposób, prawdopodobnie straciłby życie, a na pewno honor, i naraziłby na niebezpieczeństwo właśnie tę sprawę, którą miał na sercu.

Czy Szemajasz był jedynym fałszywym prorokiem? Nie, właściwie w tekście jest także wzmianka o Nehemiaszu. Nehemiasz, prorokini Nehemiasz, jest jedynym fałszywym prorokiem wymienionym tutaj z imienia. Ale to już przeszłość.

Nehemiasz odpowiada na plan wroga, modląc się do Boga. Modlimy się do Tego, który panuje nad wszystkim i który udaremnia plan wroga. I choć jest opozycja za opozycją, mimo że przeciwnicy zmieniają taktykę, widzimy, że dzieje się cud.

Mężowi Bożemu się to udaje. Ściana jest skończona. Nie tylko skończył, ale zrobił to w rekordowym czasie.

15 I mur został ukończony dwudziestego piątego dnia miesiąca Elul, w pięćdziesiąt dwa dni. **16** A gdy usłyszeli o tym wszyscy nasi wrogowie, wszystkie otaczające nas narody przestraszyły się i bardzo upadły w własnej wartości, bo spostrzegły, że dzieło to zostało dokonane z pomocą naszego Boga. **17** Nadto w owych dniach dostojnicy judzcy wysłali wiele listów do Tobiasza i listy Tobiasza do nich dotarły. **18** Albowiem wielu w Judzie było z nim związanych przysięgą, gdyż był zięciem Szekaniasza, syna Aracha, a jego syn Jehochanan wziął za żonę córkę Meszullama, syna Berekiasza. **19** Mówili też o jego dobrych uczynkach w mojej obecności i przekazywali mu moje słowa. I Tobiasz wysłał listy, aby mnie przestraszyć.

Pomimo przeszkód, pomimo zacieklego sprzeciwu wroga, Żydzi pracowali od trzeciego dnia Aw do 25 dnia Elul i ukończyli mur w zaledwie 52 dni. Teraz musisz zrozumieć, że cała ściana nie została zburzona. Mur został naruszony i tylko niektóre obszary wymagały odbudowy.

Tak czy inaczej, był to cud Boży. Ponownie w jedności, pod wielkim przywództwem dokonali tej wielkiej rzeczy. Prace rozpoczęte w upalne lato zakończono w chłodniejsze dni jesieni.

I choć panuje wielka radość, wróg nadal grozi. A werset 18 wskazuje na smutną rzeczywistość tego, co dzieje się w niektórych naszych kościołach. Niektórzy, zamiast żyć zgodnie z zasadami biblijnymi, kierują się więzami rodzinnymi.

O tym właśnie jest mowa w wersecie 18. Ci ludzie ze względu na więzi rodzinne sprzeciwiają się Nehemiaszowi i przyłączają się do Tobiasza. W czasach Nehemiasza więzi rodzinne skłaniały niektórych do walki z wiernymi.

Ile dzisiejszych kościołów zostało uszkodzonych, a nawet zniszczonych, ponieważ przywódcy kościoła boją się członków swoich rodzin, zamiast bać się Boga i ufać Jego

słowu. W języku angielskim jest takie słowo, które nazywa się nepotyzm. Podobno dzieje się to nie tylko w instytucjach, ale niestety zdarza się to nawet w kościele.

I chociaż Nehemiasz otrzymał pewne pochwały pod adresem Tobiasza, Tobiasz był nieustępliwy w jego sprzeciwie. Podczas gdy cegły i zaprawa zapewniały pewną ochronę przed żywiołami i wrogiem, Nehemiasz i wierni potrzebowali ochrony wszechpotężnej mocy i dzieła Bożego. Ostatnie wersety rozdziału 6 są cudowne, ponieważ zauważcie, że jest napisane: Nawet wrogowie spostrzegli, że dzieło zostało dokonane dzięki dziełu Bożemu.

Kiedy wykonujemy dzieło Boże, nawet wróg rozumie i widzi, że jest to dzieło Boże. Obyśmy i my wykonywali tę samą pracę, nie tylko tutaj, ale wszędzie tam, gdzie Bóg nas powołał, abyśmy wykonywali swoje dzieło.

To jest dr Tyberiusz Rata i jego nauczanie o Ezdraszu i Nehemiaszu. To jest sesja 8, rozdziały Nehemiasza 5-6.